

NASZE ABC

Omyłka Venizelosa

Szybkie stłumienie powstania greckiego było pewnością niespodzianką dla opinii politycznej świata. W ciągu niespełna tygodnia udało się wojskom rządowym pokonać armię powstańczą, wejść spowrotem w posiadanie zrewoltowanej floty i zaprowadzić w kraju porządek.

A zapowiadało się całkiem inaczej! Z jednej strony stanął Venizelos, genialny mąż stanu, chlubą Grecji, człowiek olbrzymich zasług, umiłowany i czczony przez większość narodu. Po drugiej stronie barykady znalazł się rząd, pozbawiony wybitnych indywidualności, słaby i niezbyt popularny, gotowy jeszcze w przeddzień rewolty do ustępstw i kompromisów.

Skądże więc tak szybko i tak całkowita klęska rewolucji, mimo opowiedzenia się za nią większości floty i poważnej części wojska?

Korespondenci zagraniczni w Grecji odpowiadają zgodnie na to pytanie, wskazując na dwa momenty: pierwszym z nich jest osoba gen. Kondylisa — dowódcy wojsk rządowych, który nie zważając na dezorientację i panikę w rządzie, przystąpił energicznie do akcji i błyskawicznie zarządzeniami zaskoczył powstańców, liczących na bezsilność rządu; drugim — jeszcze ważniejszym — niespodziewany fakt zupełnej bierności i obojętności społeczeństwa greckiego.

Venizelos liczył na swą olbrzymią popularność i był przekonany, że na pierwsze, rzuczone przez niego hasło, powstanie większość narodu greckiego. W rzeczywistości powstanie ograniczyło się do rewolty wojskowej, kierowanej przez spryskiwanych oficerów. Masę pozostałą bierną i obojętną. Venizelos ponieważ spozstrzegł swą omyłkę.

A omyłka polegała na przekonaniu, że do zwycięskiej rewolucji wystarczy wielkie nazwisko, opromienione aureolą zasług historycznych i konspiracja oficerów. Venizelos działał w płaszczyźnie bezideowej walki o władzę. Nie reprezentował żadnej idei, a tylko własną ambicję i zdawało mu się, że to wystarczy, aby żądać od ludzi ofiary życia.

Omylił się. Musiał się omylić, bo swą bezideowością dał przeciwnikowi broń do ręki. Rząd Tsaldarisa, chwiejny i kompromisowy, z dnia na dzień zmienił oblicze, stał się w oczach mas obrońcą prawa, przysięgi, jedności narodowej.

Tak, mimo wszystko, rewolucja — to nie jest tylko walka o władzę. Płonien jej ogarnia narody tylko wtedy, gdy rewolucja jest środkiem do urzeczywistnienia wielkiej idei, a nie metodą realizowania ambitnych planów jednostki.

Venizelos postawił na fałszywą kartę i dlatego przegrał mimo świetnych, zdawało się, widoków powodzenia.

S. S.

Morderca kobiet Lange ponownie skazany na śmierć

POZNAN, 13.3. Dzisiaj w Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu toczył się proces odwoławczy przeciwko Janowi Franciszkowi Langemu i jego synowi Brunonowi.

Franciszek Lange skazany został w grudniu roku ubiegłego na karę śmierci przez powieszenie za otrucie żony s. p. Marji Nowickiej, a syn jego Brunon na półtora roku więzienia za pomoc, udzieloną ojcu przy zawieraniu bigamistycznych małżeństw.

Na rozprawę sprowadzono tylko Brunona Lange. Franciszek Lange

Sesja Sejmu przeciągnie się poza 19 marca Sprawa konstytucji i ordynacji wyborczej w dalszym ciągu niewyjaśniona

Tempo prac sejmowych dość ospałych w ciągu zimy, staje się pod koniec sesji coraz szybsze. Na dzień dzisiejszy zwołano aż 6 posiedzeń komisyjnych, stawiając na porządku dziennym wszystkie ostatnie przedłożenia rządowe.

Komisja skarbową zajmie się projektami podatkowymi, m. in. podwyższenia z 10 na 15 proc. dodatków do podatków. Komisja spraw zagranicznych rozpatrzy ustawy ratyfikacyjne, komunikacyjną — projekt budowy nowych linii kolejowych, ochrony pracy — wnioski socjalistów i NPR w sprawie bezrobocia i ubezpieczeń społecznych, prawnicza — projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Prezydenta R. P., a budżetowa — kredyty do budżetu i poprawki Senatu do budżetu na rok 1935-36.

Fakt, że dziś już przyjęte będą poprawki do budżetu, co według dotychczasowego zwyczaju było znakiem zakończenia sesji, wywołał pogłoski, że żywot Sejmu będzie niedługi. Byli tacy, którzy utrzymywali, że zamknięcie sesji nastąpi już w najbliższy poniedziałek. Trudno jednak dać wiarę tego rodzaju przypuszczeniom. Ustawa o pełnomocnictwach musi przejść jeszcze przez Sejm i Senat, a wprawdzie posiedzenie Sejmiku zostało zwołane na najbliższy ponie-

dzialek, ale posiedzenia Sejmu w tym tygodniu już pewno nie będzie. Poza to, gdyby nie zamierzano załatwić w Sejmie wszystkich projektów rządowych, nie zwoływanoby komisji. Wiadomo zresztą, że panuje stale tendencja przetrwania na Sejm wszelkich podatków, a nie załatwiania ich drogą dekretów.

Wszystko zatem wskazuje na to, że prace parlamentarne przeciągną się poza 19 marca. Poza to najważniejszym zagadnieniem jest w tej chwili sprawa konstytucyj. T. zw. koła miarodajne utrzymują w dalszym ciągu, że uchwalenie jej nastąpi jeszcze w marcu. Natomiast niektórzy posłowie sanacyjni stawiają to twierdzenie pod znakiem zapytania, wyrażając przypuszczenie, że ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły i że, kto wie, czy sprawa nie będzie odłożona do sesji nadzwyczajnej. Koła kierownicze BB nie mogą się podobno zdecydować, czy zgodzić na obowiązującą Konstytucję przeprowadzić a chwałę nową ustroju większość ciał dwóch trzecich, czy też obojętne ten obejść, gdyż na zaskoczenie opozycji tym razem liczyć nie można, a uzyskanie kwalifikowanej większości nie jest tak bardzo pewne. Zarówno kwestia konstytucyj, jak i przyszłej ordynacji wyborczej oraz wyborów do parlamentu, co do których

jedni twierdzą, że odbędzie się wiosną, a inni, że jesienią, wywołują na terenie parlamentarnym atmosferę dużego zainteresowania i są przedmiotem ożywionych rozmów kulurowych.

Majątek Venizelosa Wartości 25 mili. zł. skonfiskowano Represje wobec powstańców

ATENY, 14.3. (PAT). Konfiskaty majątku powstańców rozpoczęły się. Jak obliczają znajdujący się w Grecji majątek Venizelosa i jego rodziny posiada wartość około pół miliarda drachm.

ATENY, 14.3. (PAT). Generalowie dywizji Tsimikalis oraz Konstanty i Teodor Marettas

przeniesieni zostali w stan spoczynku.

Venizelos nadesłał do rządu greckiego telegram, w którym oświadcza, iż bierze na swój rachunek sumy, zabrane z banków i urzędów w Kanie przez oficerów powstańczych. Chodzi tu o sumę 10 milionów drachm.

Walka o polską Łódź

Pieniądze publiczne nie mogą iść na cele żydowskie

ŁÓDŹ, 14.3. (Tel. wł.). — Onegdaj odbyło się w Łodzi posiedzenie Komisji Regulaminowo-prawniczej i Finansowo-Budżetowej Łódzkiej Rady miejskiej. Na obu zebraniach doszło do demonstracji.

Na Komisji Regulaminowej radcy narodowi zgłosili wniosek, w którym domagają się zmian w statucie nagrody m. Łodzi dla nauki literatury i sztuk plastycznych. Domagają się, aby w statucie znalazł się przepis, że laureatem nagrody może być tylko Polak, chrześcijanin, mogący udowodnić swoje pochodzenie aryjskie. Wniosek ten radcy narodowi przegłosowali.

Na finansowo-budżetowej radcy narodowi występowali przeciwko próbom przywrócenia skreślonej poprzednio sumy 200.000 zł. W szczególności przeciwstawili się całej stanowczością wnioskowi żydowskiemu o przywrócenie skreślonych subwencji dla wszystkich żydowskich przedsiębiorstw w Łodzi.

Należy dodać, że w ostatnich dniach odbyło się szereg sprawozdańczych zebrania Rady Miejskiej, zwołanych przez narodowców. Na jednym z zebrania, w którym wzięło udział kilka tysięcy robotników, przemawiał prezes Stronnictwa Narodowego w Łodzi, adw. Kowalski. Po oświetleniu przysług i metod, przy pomocy których próbuje się przeszkadzać

dział w pracy większości radzieckiej i obozowi narodowemu, oświadczył:

„Szczególnie Żydzi łódzcy — a z nimi wszyscy ich przyjaciele podnieśli wrzask na całą Polskę, że obcięto im subsydia. Wrzask ten im nie pomoże. Żydostwo światowe i nasze polskie żydostwo jest tak zamożne, że jeżeli by chciało, mogłoby utrzymać swoje instytucje i organizacje. Żydzi w Łodzi sądzą, że hasła na rodowe w odniesieniu do kwestii żydowskiej są tylko frazesami i że narodowcy, gdy przyjdzie do ich zrealizowania, zleką się.

Rachuby ich zawiodły na całej linii. Radni narodowcy w Łodzi oświadczyli całemu społeczeństwu, że pieniądze publiczne na cele żydowskie dawać nie wol-

no. Jak zapowiedzieli, tak też zrobili. I słusznie. Ciężko wydobyte od robotnika i rzemieślnika pieniądze chciano ofiarować Żydom.

Narodowa większość radziecka w dalszym ciągu pójdzie w obranym kierunku bez względu na to, czy się to będzie komu podobało, czy nie.

Zebrani robotnicy przyjęli oświadczenie mec. Kowalskiego burzą oklasków i wyrazili radość narodowemu uznaniu za ich patriotyczną pracę w radzie m. Łodzi.

Na jednym z najbliższych posiedzeń komisyjnych Łódzkiej rady miejskiej, radcy narodowi mają domagać się kategorycznie usunięcia z magistratu Łódzkiego i podległych mu instytucji wszystkich urzędników żydów.

Zbrodniarze skazani na karę śmierci Sąd apelacyjny zmniejszył karę na 10 lat więzienia

W Sądzie Apelacyjnym zakończył się proces zbrojny pod Częstochową, niejakiego Tałady, który w bestjański sposób zamordował swoją kochankę i zniwolił jej nieletnią córkę.

Tałada jest przedstawicielem najgorszego gatunku metów społecznych. Nie posiadając żadnego zawodu, żył z kradzieży, włamań i napadów. Nawiązał on stosunki miłosne z niejaką Tomaszewską, która miała nieletnią córkę, odznaczającą się dużą urodą. Z czasem romans z Tomaszewską poszedł na złoty i poczęła ona za lecać się do córki. Tomaszewska zaprosiła do domu kategorycznie i zażądała, aby kochanek pozostawił jej dziecko w spokoju. Na tem ile doszło do awantury i Tałada zadusił kochankę na oczach dziewczyny, poczem zniwolił dziewczynkę.

Tałada skazany został na karę śmierci przez powieszenie i wówczas chwycił się, zwykle używane go w takich razach przez zbrodniarzy przestępców środka, udawania nieporozumienia. W więzieniu, gdzie przebywał, poczęł nagle wołać, że ma halucynacje, bić głową o mur i t. d. Kiedy sprawa Tałady znalazła się po raz pierwszy w Sądzie Apelacyjnym, trybunał odrzucił ją i nakazał umieszczenie oskarżonego

w Tworach celem przeprowadzenia na nim obserwacji psychiatrycznej. Wówczas to Tałada w obronie życia, zaczął chwycić najrozmaitszych sztuczek, chcąc wprowadzić w błąd lekarzy co do swego stanu umysłowego. Ilekroć wiedział, że jest obserwowany, udawał całkowitą aptję i obojętność z tępa miną wpatrując się w pedę punkt. Podczas badań urządził lekarzom istne przedstawienie, rzucając się na ziemię, waląc głową o ścianę i t. d. Nie wprowadził w błąd psychiatrów, którzy orzekli, że Tałada jest osobnikiem o zmniejszonej poczynalności, ale nie umysłowo chory. Widząc, że rachuby jego na łatwe wypłatanie się ze sprawy zawiodły, zbrodniarz poczęł zachowywać się normalnie.

W Sądzie Apelacyjnym lekarze, którzy przeprowadzali obserwację nad Taładą, składali swoje wyjaśnienia. Według ich zdania oskarżony ma ograniczoną poczynalność, ale może kierować swoimi czynami wprawdzie w stopniu mniejszym, aniżeli zwykły osobnik, lecz zdaje on sobie sprawę z tego co czyni.

Sąd Apelacyjny uznał za możliwe złagodzić karę Taładzie i uchylił wyrok śmierci, skazując zbrodniarza na 10 lat ciężkiego więzienia.

Wyjazd ministrów angielskich do Berlina, Moskwy i Warszawy

LONDYN, 13.3. (PAT). Gabinet brytyjski, który obradował dzisiaj pod przewodnictwem premiera MacDonalda, rozważał m. in. kwestię wyjazdu ministrów brytyjskich do Berlina, Moskwy i Warszawy.

Postanowiono, że minister Simon w towarzystwie ministra Edena uda się do Berlina samolotem w niedzielę 24 marca. Konferencje trwać będą dwa dni. W środę 27 marca rano minister Simon od-

leci spowrotem do Londynu. Minister Eden ma odjechać we wtorek 26-go marca z Berlina do Moskwy, dokąd przybyłby w czwartek 28 marca przed południem. Po dwudniowym pobycie w Moskwie minister Eden odjechał ma w sobotę 30 marca do Warszawy, dokąd przybyłby w niedzielę. Po dwudniowym pobycie w Warszawie minister Eden powróci do Londynu.

Rozmowa telefoniczna na odl. 9 tys. kilometrów Tu Berlin godz. 9.30 rano Tu Tokio godz. 17.25 popoł.

BERLIN, 14.3. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie komunikacji iekrowo-telefonicznej między Berlinem a Tokio. W godzinach przedpołudniowych odbyło się szereg rozmów m. in. min. dr. Göbbels udzielił dłuższego wywiadu redaktorowi japońskiego dziennika Nisiki-niki.

„Voelksischer Beobachter“ zamieszcza opis rozmowy telefonicznej na odległość 9.000 klm. ze swym korespondentem w Tokio.

— Hallo! Hallo! — Tu Berlin redakcja „Voelksischer Beobachter, przy telefonie Liepke.

— Hallo! Hallo! Tu Tokio, hotel Mampel, przy telefonie Ks. Urach, korespondent V. B. w Tokio.

— Czy słyszy pan dobrze?
— Doskonale. Która u was godzina? — W Tokio jest w tej

chwili 17.25 popołudniu.

— U nas w Berlinie jest obecnie 9.34 rano.

Oprócz wymienionej rozmowy, rozmawiał telefonicznie Rozenberg z Kabayama, szefem nacjonalistów japońskich.

Z OSTATNIEJ CHWILI

O usunięcie żydów w Łodzi

ŁÓDŹ, 14.3. (Tel. wł.). Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Rady Miejskiej, Klub Obozu Narodowego po obszernym uzasadnieniu, złożył następujący wniosek:

Rada Miejska wzywa komisję

z rządowego do niezwłocznego zwolnienia wszystkich pracowników miejskich żydów, nie wyłączając prawników i lekarzy.

Wniosek ten wywołał burzę oklasków wśród licznie zebranej na galerji publiczności.

Czy koniec świata? Świecący meteor zwiastunem

OLKUSZ, 14.3. — Nocą z wtorku na środę mieszkańcy Olszusa zostali zbudzeni wielkim hukiem. Na wschodniej stronie nieba zauważyli ogromną świetlaną kulę, która toczyła się jakgdyby po niebie, przyczem towarzyszyły jej przeciągłe grzmoty. Po kilku minutach kula spadła na pola wsi Parczew. Jak się okazało, był to meteor, który spadając, świecił z niebywałą siłą tak, że przez kilka minut oświetlił całą okolicę, jakby słońce.

Miejscowi wieśniacy ogarnięci zostali panicznym strachem. Zaczęto mówić o zbliżającym się końcu świata. Po wsiach bliźszych pojawiły się baby i dziady opowiadające o nieszczeniach, które mają się zdarzyć i przy okazji proszący o hojną jałmużnę.

Meteorom zainteresowały się sfery naukowe, które rozpoczęły jego badanie.

Napady terrorystów komunistycznych

Mimo akcji władz bezpieczeństwa, napady terrorystów komunistycznych nie ustają. W warsztacie kamazniczym Zelik Ankermana przy ulicy Nowiniarskiej 13, kilku wyrostków komunistycznych wybito wszystkie szyby i pobili zatrzymanych tam robotników, uciekło.

Wybito również szyby w kawiarni Bajli Winograd, przy ul. Rymskiej 16, gdyż właścicielka nie chce zatrudnić kelnera ze związku komunistycznego. Sprawy zbiegły.